

# Żeby w kwestii tej nocy była pełna jasność

## Żeby w kwestii tej nocy była pełna jasność

Ponieważ nigdy nie wiadomo,  
czy oczy również jutro z rana  
otworzą się, czy bielą stromą  
rozwidni się jak co dzień ściana  
na wprost; ponieważ wysypana  
żwirem alejka szepcze z chrzęstem  
czyjś późny powrót i swój banał  
dźwięczy gdzieś świerszcz; ponieważ jestem

- jak na sennego - dość świadomy  
własnego niezasługiwania  
na miejsce w punkcie, gdzie atomy  
się zbiegły, i w niezbieżnych planach  
planet; ponieważ prócz tykania  
sekund przez fosforyczną przestrzeń  
tarczy budzika nic nie wzbrania  
wdzięcznym być w śnie; ponieważ jestem

- jak na blask gwiazd - dość niewidomy,  
aby mi z łaski była dana  
zdolność sięgania po kryjomu,  
na oślepa, w zaczajony na nas  
mrok, umiejętność popełniania  
wykroczeń poza siebie, przestępstw  
przez kordon czaszki, zbrodni trwania  
większych niż śmierć; ponieważ jestem

- jak na śmierć - dość żywego zdania  
o krwi, tętniącej w skroń rejestrem  
łask, nie myśl, że nie jestem w stanie  
wierzyć, żeś jest. W to nie wierz: jestem.

wiersz z tomu *Widokówka z tego świata*

cyt. za: Stanisław Barańczak, *Wiersze zebrane*, Wydawnictwo a5, Kraków  
2006, s. 380